CZĘŚĆ V. № 19. ROK. 3 (1832.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się w Redakcyi zapisując: do Redakcyi Tygodnika w Petersburgu, w Gazetnej Expedycyi Petersburskiego Pocztamtu, i we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena Roczna na prowincyją s pocztą, a w Stolicy z noszeniem do mieszkań 50 rub. as. Półroczna 25 r. as. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina, Roczna 45 r. as. Półroczna 23 rub. as.

Piątek, 11 Marca.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 10 *Marca.*

Przez Ukaz Cesarski do Kantoru Dworu 3 b. m. sprawujący obowiązek Naczelnika oddziału w Departamencie zewnętrznego handlu Kamerjunker Radca Dworu xżę Alexander *Lwow*, mianowany Szambellanem Dworu, Hrabianka zaś Nadzieja *Sołłohub*, Panną Dworu przy J. C. M. W. X. Helenie Pawłownie.

— Tymczasowa Komissyja Kontroli wydziału prowianckiego ogłasza, iż ukończyła rachunki likwidacyjne o pretensyjach za brane w niektórych powiatach w latach 1812 1813 i 1814 za kwitami produkta i przyznała za nie należności następujące: 1) obywatelom pow. Nowogródzkiego gub. Grodzieńskiej 5,448 r. 43¾ k. srebrem, i 25,370 r. 12 k. ass. 2) obywatelom pow. Brzeskiego tejże gub. 39,844 r. 33¾ k. srebr., i 353 r. 34½ kop. ass.; i 3) obywatelom pow. Borysowskiego gub. Mińskiej za odjęciem ⅓ którą ofiarowali na korzyść skarbu 147 r. 81¼ k. srebr., i 4,831 r. 4½ k. ass. O wydaniu komu należy dwóch pierwszych summ Kontroler Państwa przesłał już do Ministra Skarbu odezwę w d. 29 z. m., o wydaniu zaś ostatnich w d. 31 Grudnia z. r.

— Komitet Opieki Inwalidów (ustanowiony 18 Sierp. 1814) ogłasza iż zawakowały miejsca *Horodniczych:* w miastach następujących: *Czelabie gub. Orenburskiej*, i *Nikopolu gub. Ekaterynosławskiej.*

— 6 b. m. umarł w tutejszej stolicy znany w rossyjskiej literaturze dymissijonowany Sztabs-kapitan *Bestużew-Riumin.*

— Do Petersburga przybyli: 4 b. m. s Tambowa, Okręgowy Jenerał 5*go* okręgu oddzielnego korpusu wewnętrznej straży Jen.-major *Meszczerinow;* z Białegostoku, tameczny obwodowy prokuror Radca St. *Gartkiewicz;* — 5*go*, z Mitawy, dowodzca Moskiewskiego pułku gwardyi Jen.-major *Krafström;* 6*go*, z Grodna, tameczny obywatel *Bielicki.* — Wyjechali: 6 b. m. do Rygi tameczny Wojenny gubernator Jener.-porucznik bar. *von-der Pahlen* 3; do Nowogrodu, dowodzca pułku konnych strzelców gwardyi Jen.-major *Sławiński;* do Lucyna, szlach. *Koniuszewski*, *Reutt*, i *Franckiewicz.*

Warszawa 13 *Marca.* Bank Polski ogłosił iż 1 i 2 Marca odbyło się losowanie seryj obligacyj udziałowych mających należeć do szczegółowego losowania, które się odbędzie 15 tegoż miesiąca. — Komissija wsparcia dla oficerów wojska Polskiego, ogłasza w gazetach imiona osób mających korzystać z otworzonego dla nich zasiłku. —Feldmarszałek xżę Warszawski, hr. Paskiewicz-Erywański wrócił 10 b. m. s Petersburga; przybyła z nim xiężna jego małżonka.—Podług ogłoszeń urzędu municypalnego, noszenie munduru gwardii obywatelom zostało zabronionem: tudzież oficerowie Polscy nie zostający w służbie czynnej nie mają nosić mundurów Polskich i znaków swych stopni oficerskich. — Hr. Skarbek ogłosił w tutejszych gazetach wiadomość statystyczną o więźniach w Królestwie z r. 1830, tudzież o domie przytułku i pracy który zgorzał poczas szturmu Warszawy. — Krakowski Jagielloński uniwersytet ogłosił konkurs do katedry nauczyciela języka i literatury Włoskiej, s pensiją 1500 złp. Termin 21 Maja b. r. (*R. I.—G. P.—Gaz. Warsz.*)

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 3 *Marca.* W komitecie Izby niższej 28 z. m. toczyły się rosprawy względem ceduły C, obejmującej nazwiska miejsc którym prawo do wyborów ma być nadane. Przyznano je bez sporów kilku miastom wielkim, pomiędzy któremi znajdują się Manchester, Birmingham, Greenwich, Sunderland i Devonport, lecz wszczęły się żwawe rosprawy gdy przyszło do hrabstwa Middlesex, t. j. rozmaitych okręgów składających własność miasta Londynu. Podług planu ministrów, hr. Middlesex ma być rozdzielone na 10 okręgów, s którychby każdy wysyłał do parlamentu po jedynym reprezentancie. Hr. Chandos oparł się mocno takowemu zwiększaniu wpływu stolicy, radził uchować dawny rozdział hrabstwa Middlesex, zwiększyć

tylko o 2*ch* liczbę obieranych przezeń reprezentantów, pozostałych zaś 6*ciu* rozdzielić pomiędzy Angliją, Szkocyją i Irlandiją; jednakże wniosek jego odrzucono większością 316 przeciw 236 głosom.

— Podług listów s Tercery, otrzymanych w Plymouth 1 b. m., eskadra Don Pedra stanęła już u tej wyspy.

Paryż 4 Marca. 28 z. m. w izbie niższej zastanawiano się nad zmienioném przez izbę parów prawem, tyczącém się zniesienia obchodu rocznicy 21 Stycznia; 1*szy* artykuł projektu parów odrzucono jednomyślnie; 2*gi* zaś, znoszący bezwarunkowo prawo 19 Stycznia 1816 przyjęto większością 262 przeciw 26 głosom.—Potém zajmowano się dalej budżetem. Na szkoły weterynaryi i zachęcania rolnictwa uchwalono 419,000 fr.; na handel i rękodzieła 380,000 fr.; na zakłady zdrowia 50,000 fr.; na zachęcania rybołowstwa morskiego 3,000,000 fr.; na miary i wagi 720,000 fr.—29*go*, na zakłady dobroczynne 448,000 fr.; na wsparcia dla osadników 1,000,000 fr.; wsparcia powszechne rozdawane po biorach dobroczynności 326,000 fr.; na wsparcia dla towarzystw dobroczynności macierzyńskiej 110,000 fr.; na szczególne roboty w stolicy 762,000 fr.; i dodatkowych dla teatrów Królewskich 1,300,000 fr.

— Listy s Tulonu pod d. 23 z. m. podają nam następujące szczegóły o ruchu okrętów i wojsk przeznaczonych na wyprawę Włoską. «Na wstrzymanie wojsk wysyłanych do Włoch, niebyło żadnego roskazu, okręt zaś *Marengo* nie odpłynął, dla tego, iż korwetty *Caravane* i *Rhône* wystarczyły na pomieszczenie 3*go* batalijonu 66*go* linijowego pułku, jednej kompanii artyleryi s 6*cią* działami i oddziału inżynierów. *Marengo* jednak stoi zawsze w gotowości, i rzecz prawie pewna iż trzeci jeszcze transport wojsk wysłany stąd zostanie na początku przyszłego miesiąca».—23*go* wieczorem pomieniona korwetta *Caravane* wróciła nazad do portu s powodu burz morskich. —W ogólności ruch okrętów w porcie Tulońskim nader jest znacznym; wszystkiem zaś kieruje telegraf, i niemasz dnia iżby przezeń nieotrzymano 5 do 6*ciu* depeszy. — Na miejsce ogólnego zebrania się drugiej wyprawy, oznaczono Porto-Vecchio w Korsyce, gdzie oczekiwać ma dalszych roskazów od marszałka polnego Cubières.

— Prace około warowni góry Montmartre ciągną się czynnie, i zajmują nader wielką liczbę robotników.

— Zbiegowie polscy, których zrazu skierowano ku Awenionowi, otrzymali teraz roskaz udania się do Lunel, gdzie stać będą w koszarach.

Rzym 25 Lutego. 24 b. m. Ojciec Ś. na odbytym w Watykanie konsystorzu tajnym mianował 10 arcybiskupów i 18 biskupów.—Kardynał Lambruschini mianowany został członkiem kongregacyj: inkwizycyi S., spraw zagranicznych, de propaganda i nauk.

— Gazeta Mediolańska zawiera z Ankony pod d. 24 b. m. artykuł następujący: wczora o południu, stanęła tymczasowa umowa pomiędzy dowodzcą 66*go* linijowego pułku pułkownikiem francuskim Combes, a komendantem cytadelli miejskiej podpułkownikiem Ruspoli. W skutek takowej umowy, chociaż nieotrzymano dotąd z Rzymu żadnego stanowczego roskazu, cytadella zostanie osadzoną w równej liczbie przez wojska francuskie i papieskie, a chorągiew Rzymska pozostanie wywieszoną na równej wysokości s francuską.» — Podług listu s Florencyi pod d. 28 t. m. 25*go* francuzi ustanowili w Ankonie wojskową policyją. — Kardynał Albani wrócił 26*go* wieczorem z Modeny do Bolonii. — Wielka część wojsk i artyleryi austryjackiej opuściła Boloniją i cofnęła się do Modeny i Ferrary.

— Podług wiadomości z Bolonii pod d. 23 Lutego, jen. Hrabowski wydał następujący roskaz dzienny.

«Rozeszła się wieść iż eskadra francuska wysadzić ma wojska w jednym s portów państwa papieskiego, i od dni kilku stała się powszechnym przedmiotem rozmów; dobrzy i spokojni obywatele widzą w tém przepowiednią smutnej przyszłości, gdyż stronnictwo rewolucyjne cieszy się s tego jakby z otuchy dodanej ich dziwacznym nadziejom. Lecz uczynić należy uwagę, iż jakiebykolwiek były poruszenia okrętów francuskich, w wyprawie ich przewodniczyć tylko mogą też same zasady, które i dla wojsk Cesarskich były pobudką wstąpienia do legacyj: zasady, nie mające na celu podżeganie rokoszu i bezrządu, ani dążące do obalenia prawej zwierzchności. I gdy wielkie mocarstwa, licząc i Francują, w doskonałem były w tym względzie porozumieniu, wieści pomienione, fałszywe czy pewne, niemogą nigdy być powodem do jakichkolwiek widoków w sprawach papieskiego państwa. Obowiązkiem jest moim zawiadomić o tem wojska rozmaitych oddziałów którym dowodzę.»

Munich 2 Marca. Niewątpliwą jest już, iż J. K. M. xżę Othon wyznaczony został od wielkich mocarstw na władzcę Grecyi, i że takowy wybor przyjętym został i od naszego dworu. Wiadomość tę poczytywać nawet można za urzędową. Xżę Othon liczy dziś 17 rok życia, posiada znakomite talenta i zdolności, i czyni jak powiadają zadziwiające postępy w naukach. Od czasu w którym dalszy los jego został rostrzygniony, przykłada się do nowożytnego Greckiego języka. *(J. S. P.)*

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Etat przychodu i roschodu w Prusiech na r. 1832. Z mocy prawa 17 Stycz. 1820 r. etat przychodów i wydatków publicznych w Prusiech co trzy lata powinien być do powszechnej wiadomości podawany. Oto jest etat tegoroczny podpisany przez N. Króla Pruskiego:

Przychod

		Czysty dochod. Talary.
1. Z zarządu dóbr rządowych (Domainen) i lasów, po wytrąceniu części na koronę zastrzeżonej		2,280,000.
2. Ze sprzedaży dóbr rządowych, w celu prędszego umorzenia publicznego długu		1,000,000.
3. Z górnictwa, hut i warzenia soli, tudzież z Berlińskiej porcelanowej fabryki		714,000.
4. Z zarządu poczty		1,100,000.
5. Z loteryi		574,000.
6. S podatków i poborów:		
a) z gruntowego podatku	9,721,000	
b) s podatku klassycznego	6,408,000	
d) s ceł, s podatków konsumpcyjnych, z opłat drogowych, por-		

towych, mostowych i t. p. tudzież s podatku sztęplowego . 5,223,000. 43,351,000.
7 Dochodu s xięstwa Neufchatel . . . . 26,000.
8. Rozmaite w powyższych rubrykach nie zajęte przychody . . . . 242,000.

51,287,000.

Roschod.

1. Na dług publiczny, a mianowicie
a) na opłatę procentów od ogólnych i prowincionalnych długów i na bieżące koszta administracii . 7,228,000
b) na koszta umorzenia długów . . . . . 3,662,000 10,890,000.

2. Na pensije, dożywotnie czynsze:
a) na fundusz etatowy dla wdów po zasłużonych urzędnikach, równie jak na inne wsparcia . . . . . . 966,000.
b) na dożywotnie opłaty członkom zniesionych korporacij, na pensije przyjęte traktatami . 1,921,000. 2,887,000.

3. Na czynsze bieżące i na wynagrodzenia za odjęte prawa i użytkowanie . . . . 391,000.

4. Na tajny gabinet, na bióro ministerium stanu, na buchalteryją państwa, na zarząd skarbu i mennicy, na archiwa rządowe i prowincionalne, na sekretariat stanu, na wydział Neufchatelski, na izbę obrachunkową i komissiją orderów . . . . 298,000.

5. Na ministerium spraw duchownych, oświecenia i medycznych . . . . 2,489,000.

6. Na ministerium spraw wewnętrznych co do handlu i przemysłu . . . . 2,103,000.

7. Na ministerium spraw zewnętrznych . . 586,000.

8. Na ministerium wojny . . . . 22,798,000.

9. Na ministerium skarbu . . . . 254,000.

10. Na ministerium spraw wewnętrznych i policii . . . . 2,067,000.

11. Na ministerium sprawiedliwości oprócz sądowych kop . . . . 1,850,000.

12. Na ober prezydencije i Rządy . . . . . 1,788,000.

13. Na stada . . . . 175,000.

14. Na zastąpienie niedoborów, na nadzwyczajne wydatki i na kapitał zapasny . 1,711,000.

(*P. R. G.*)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Petersburg 10 *Marca.*

Dochod s komor celnych w Rossyi w r. 1831.

W 1830 r. dochody s komor celnych i uboczne wynosiły . . 66,628,236 r. $26\frac{3}{4}$ k.

Na korzyść różnych miejsc uprzywilejowanych . . . . . 1,735,862 r. 13 —

68,364,098 r. $39\frac{3}{4}$ —

W 1831 r. dochody s komor i uboczne wynosiły. . . . . 70,177,340 r. $97\frac{1}{4}$ —

W tej liczbie za skład towarów w nowych pakhauzach i na placu 319,057 r. 51 k.

Na korzyść różnych miejsc . 1,404,554 r. 78 —

71,581,895 r. $75\frac{1}{4}$ —

Właściwie dochodu s komor było
w r. 1830 . . . . 65,708,646 r. $75\frac{1}{4}$ —
w r. 1831 . . . . 69,182,189 r. 74 —

A przeto w 1831 r. więcej . . 3,473,542 r. $98\frac{3}{4}$ —

Dochod s komor bez ubocznych przedmiotów, był:

w 1822 r.	39,629,385	r.	63 —
— 1823 —	40,580,795	r.	$2\frac{1}{2}$ —
— 1824 —	49,435,091	r.	31 —
— 1825 —	53,336,668	r.	$51\frac{1}{2}$ —
— 1826 —	55,313,774	r.	$28\frac{3}{4}$ —
— 1827 —	62,084,636	r.	$35\frac{3}{4}$ —
— 1828 —	62,124,151	r.	$43\frac{3}{4}$ —
— 1829 —	66,575,272	r.	$96\frac{1}{2}$ —
— 1830 —	65,708,646	r.	$75\frac{1}{4}$ —
— 1831 —	69,182,189	r.	74 —

Na utrzymanie Departamentu i zarządu komorami celnemi w ogóle, licząc w to i straż celną na r. 1831 wyznaczono . . . . 5,623,372 r. $82\frac{3}{4}$ k.

Przeto zostaje czystego dochodu 65,958,522 r. $92\frac{1}{2}$ k.

Wydatki wynosiły $7\frac{4}{5}$ procentów od dochodu brutto. S summ konfiskacyjnych, przy znaczném umniejszeniu kontrabandy obrócono:

Na kapitał: na pensije . . . . . . 42,357 r. $37\frac{1}{4}$ k.
dla kalekich . . . . . . 42,358 r. $99\frac{3}{4}$ k.
Na kapitał Departamentu . . . . 172,475 r. $35\frac{1}{2}$ k.

Bilans handlowy nie wprzód być może wyświecony, aż po ułożeniu tablic handlu; lecz otrzymane po 4 Marca wiadomości, pokazują iż przewyżka na zysk Rossyi, przenosi 60 milion. rubli, licząc podług tego, co objawili kupcy.

Nadto monety i zlewków w r. 1831 więcej przywieziono niż wywieziono, na 36,627,954 r.

Warszawa 13 *Marca.* Na ostatnich targach płacono tu za korzec żyta zł. $17\frac{1}{4}$ — $19\frac{1}{2}$, pszenicy 21 — 29, jęczmienia $15\frac{1}{2}$ — 19, owsa $12\frac{1}{2}$ — $14\frac{1}{2}$. Siana furę jednokonną 18—26; parokonną 30—48. Słomy furę 7—16.

Sposób wyrabiania rozmaitych naczyń podobnych do Japońskich. Wziąść pewną ilość trocin sosnowych, lub jakiego innego drzewa, przesiać je przez dwa sita, rzadsze i gęstsze, rostopić potém trzecią część żywicy, trzecią część terpentyny i tyleż żółtego wosku; skoro się wszystko zupełnie rospuści, dodać do tej mieszaniny trocin przesianych tyle tylko, żeby cała przyprawa nie stała się za gęstą i niezdolną do wlania w formy, mieszać te otręby szpatelem dopóki dobrze nie wsiękną w przyprawę wyżej wspomnioną, która ciągle powinna być płynną, wlać je potém do form i dać zastygnąć. Chcąc żeby była tęższą, trzeba dodać trochę gummy laki (albo ziemi ochrowej w proszku jak najmiałcej utartej), albo nakoniec gummy sandaraki utarłszy ją na proszek; lecz to robi się wówczas dopiéro kiedy otręby dobrze wsiękną we wspomnioną przy-

prawę. Przydawszy proszek do całej przyprawy, dopóty tylko trzeba ją trzymać na ogniu, aż się rospuści wraz z innemi żywicami. Ta przyprawa raz się tylko używa. Skoro jest wystudzoną, niemoże się powtórnie rostapiać ani stawiać na ogniu, bo się bardzo łatwo zapala.

Filiżanki, tabakierki, tacki i inne naczynia tym robione sposobem, powinny być wlewane do form podwójnych, to jest między formę ogrągło wydrążoną, na którą się kładzie forma wypukła, jak się to zwykle używa do robot naczyń papierowych (papier mâché). Te formy mogą być s toczonego drzewa, z ołowiu, s cyny lub z innego metalu. Trzeba je dobrze wysmarować tłustością, przed wlaniem przyprawy, która jest bardzo lepka. Bez tej ostrożności trudnoby się dała wyjąć bez uszkodzenia. Ponieważ przyprawa ta, bardzo jest tęga, można z niej robić filiżanki i kubki bardzo cienkie a przeto lekkie.

Rzeczy s tej kompozycii robione, wycierają się pumexem, malują i lakierują, a wówczas równie są wytworne jak porcelana; oprócz tego są lekkie i nierozgrzewają się tak żeby niemi można poparzyć wargi, jak filiżankami z massy łatwiej ciepło przepuszczającej. Wartoby korzystać s tego wynalasku. *(G. H.—Rev. Ftr.)*

KURS WEXLOWY i PIENIĘŻNY.

Petersburg 8 *Marca.*

Na Londyn	na 3 m.	pens.	$10\frac{3}{8}$.
— Amsterdam . . .	— 65 d.	—	
— — — — . . .	— 3 m.	—	$51\frac{1}{4}$.
— Hamburg	— 65	d. sz. bko.	$9\frac{1}{2}$.
— — — —	— 3 m.	—	$9\frac{1}{2}$.
— Paryż	— 70 d.	cent	—
— — —	— 3 m.	—	$109.\frac{1}{4}$
Dukat nowy.			10 r. 75 k.
Rubel złoty			3 r. 82 k.
— — srebrny.			3 — $67\frac{1}{2}$ —

Paryż 7 *Marca.* 5% 95 fr. 90 cent. 3% 67 fr. 80 cent.

Hamburg 9 *Marca.* Austryj. 5% metall. 86. Polskie 110. *(G. H.—P. R. G.)*

Statystyka.

Terazniejszy stan Hiszpanii.

(Ciąg dalszy.)

Ludność.

W żadnym z Europejskich krajów, ludność nie podpadała tak wielkim odmianom i nigdzie nie zmniejszała się w podobnym stosunku jak w Hiszpanii. Umniejszenie ludności pochodziło tam z bardzo wielu przyczyn. Wtargnienie Maurow słusznie uważają za pierwiastkową i główną przyczynę; zaraźliwe gorączki i morowe powietrze, różnemi czasy wyniszczające południowe strony Królestwa; krwawe i nieustanne wojny Chrześcian z Maurami od dziewiątego wieku aż do zdobycia Granady na końcu piętnastego; wygnanie trzech milionów żydow i maurow, upadek rolnictwa; chybny kierunek handlowych przedsięwzięć od czasu odkrycia Ameryki, aż dotąd; nieumiarkowany wpływ duchowieństwa; napady i łupiestwa Barbaryjskich zbójcow na południowych brzegach, ustanowienie *Mesty* i *Majoratu*, te są ważniejsze przyczyny, umniejszenia ludności w Hiszpanii. Niektóre szczegóły o ludności pod rozmaitemi panowaniami dadzą nam lepsze pojęcie o zadziwiających jej przemianach, i jeśli czytelnik porówna te fakta s wyliczonemi przyczynami upadku, będzie mógł wyciągnąć nie wątpliwe i użyteczne wnioski.

Według powszechnie przyjętego mniemania, w Hiszpanii za czasow Rzymian liczono 40,000,000 mieszkańców. Przypuszczając że ta liczba jest powiększoną, rozdzielimy ją na połowę i przyjmiemy 20,000,000. Na końcu czternastego wieku ludność podług pisarzow krajowych rozdzielała się następującym sposobem: w prowincijach Kastylskich 11,000,000; Arragońskich 7,700,000; W Królestwie Grenadskiem 3,000,800; w ogóle 21,700,800; lecz rachunek ten może być przesadzony, i my pójdziemy raczej za zdaniem Laborda który ludność całego kraju liczy na 16,000,000. Za czasow Ferdynanda i Izabelli pod koniec piętnastego wieku liczba mieszkańcow wedle tychże świadectw składała się z 20,000,000; zredukujmy ją w tymże samym stosunku do 15,000,000. W roku 1688 było tylko 10,000,000; w 1700 w którym Karol II skączył życie, 8,000,000; w 1715 za panowania Filipa V. 6,000,000; w 1788 pod Karolem III, 9,307,804; w 1787 i 1788 ostatnich latach panowania tego Króla 10,143,975; nakoniec podług rachunku w 1797 i 1798 ludność przewyższała 12,000,000. Okazuje się s tego iż od czasow oswobodzenia się s pod panowania rzymian aż do 1715 liczba mieszkańców w Hiszpanii ciągle się zmniejszała w następującym szeregu: w przeciągu tysiąca prawie lat zacząwszy od rzymian do końca 14 wieku 4 milionami; od końca 14 wieku, do końca 15, przez lat sto, 1,500,000; od 15 wieku do 1688 mniej jak przez dwieście lat, 5,000,000; od 1688 do 1700, w ciągu lat dwónastu 2,000,000. Od 1700, do 1715 w przeciągu lat piętnastastu także dwóma milionami. Odtąd liczba liczba ludności zaczyna wzrastać: od 1715 do 1768 w trzydzieści trzy lata, 3,307,804;od 1768 do 1788 w lat dwadzieście 836,171; od 1788 do 1806 więcej niż dwa miliony. W ogóle od 1715 do 1806 roku przybyło ludności 6,000,000. W jeograficznym słowniku Minana ludność Hiszpanii w 1826 roku liczono do 13,732,172; więc od 1715 niemal w 111 lat przybyło 7,732,172 mieszkańcow.

Przyjąwszy za zasadę spis 1826, na każdą kwadratową milę ziemi Hiszpańskiej rosciągłej na 145,100 mil kwadratowych wypada blisko $90\frac{1}{2}$ mieszkańcow, to jest połowa tej liczby jaka znajduje się na równej przestrzeni we Francii i Anglii, które nie mogą iść w porównanie z Hiszpaniją co do żyżności gruntu, korzyści klimatu i wszystkich darów przyrodzenia.

Co się tycze podziału mieszkańców, głównej przyczyny upadku przemysłu narodowego w Hiszpanii, jak świadczą dokumenta ogłoszone w 1802 i potwierdzone przez P. *Laborde*; na 10,409,879 mieszkańców obojga płci (ówczesna liczba ludności) przypadało 3,257,022 wdowców, nieżonatych i duchownych; 3,262,196 wdów i zakonnic; więc podług tegoż rachunku żyjących w stanie małżeńskim znajdowało się tylko 3,890,661, a 6,519,218 mieszkańców, od których ludność się nie mnożyła, przynajmniej niepowinna była się mnożyć. Oprócz klassy właścicieli prowadzących życie nieczynne w swych posiadłościach, która stanowi część czwartą ludności ogólnej,

liczono w Hiszpanii 100,000 ludzi zajmujących się przemycaniem, złodziejow, morskich zbojców, morderców, zbiegłych więźniow; 40,000 urzędników, 300,000 sług s których 100,000 było bez obowiąsku, zostawionych własnej przemyślności; 60,000 studentów, którzy pod pozorem niedostatku dla kupienia xiążek, prosili o jałmużnę, albo raczej wyciągali ją gwałtem w nocy u przechodzących. Gdy się przyda jeszcze do tego smutnego rachunku 100,000 nędzarzy, których 60,000 zakonników karmiło u drzwi swych klasztorów, okaże się, że Hiszpanija w owym czasie była obarczoną do 600,000 ludźmi bez najmniejszego użytku dla rolnictwa, lub jakiegokolwiek przemysłu, i niebespiecznych dla towarzystwa. Zostawało nie więcej jak 964,571 rzemieślników, 917,197 rolników, 310,739 rękodzielników i 34,339 kupców dla utrzymywania swą pracą jedynastu milionów mieszkańców.

Te wypadki dające się z małemi odmianami zastosować i do terazniejszej Hiszpanii, okazują społeczność, zepsuciem do gruntu nadwerężoną, tak, iż prawie wierzyć się niechce w jej polepszenie. Próżnowanie—wrodzona przywara Hiszpanów; ludzie z natury leniwi, na wszystko rospasać się gotowi prędzej, niż się jąć uczciwego lecz pracowitego rzemiosła.

Rolnictwo, majątki, prawa o dziedzictwie.

W najżyżniejszym kraju Europy, rolnictwo całkowicie prawie zostało zaniedbane. Wielebyśmy tu mogli wyliczyć przyczyn takowego upadku, najgłówniejsza atoli wypływa s porządku dziedzicznego następstwa. Trzy czwarte części hiszpańskiej ziemi licząc w to i posiadłości kościelne składają się z dóbr działowi i przedaży nie podległych czyli tak nazwanych *Majoratów*. Pięc jest rodzajów takowych majoratów w Hiszpanii 1) *Następstwo w ścisłem znaczeniu* (agnacion rigorosa) spada na potomków płci męskiej w prostej linii, od którego są oddalone kobiety; 2) *Następstwo sztuczne* (agnacion artificiosa) schodzi na spadkobierców płci męskiej, linii pobocznej męskiej; w niedostatku zaś linii męskiej na kobiety s pierwszego pokolenia. 3) *Następstwo po linii męskiej* (agnacion de masculinidad) przyznaje się potomkom obojga płci linii męskiej; 4) *Pospolite* (regular) spływa na potomków obojga płci odpowiedniego pokolenia, tym sposobem, iż naprzód przypada na synów w porządku ich urodzenia, potém na córki; dalej na liniją poboczną płci męskiej najbliższego pokolenia, potém na kobiety tegoż pokolenia i t. d. 5) *Omijające* (Saltuarino) spada na każdego s potomków kto posiada w sobie przymioty jakich wyciąga właściciel majoratu bez względu na liniją. Niebędziemy się zastanawiali nad szczegółami tych rozmaitych rodzajów majoratów; namienimy tylko iż posiadający takową własność nie ma prawa jej rozdzielić, ani sprzedać lub zastawić, ani też zapisać swej żonie lub dzieciom kiedy te nie wchodzą w prawny porządek następstwa.

Majoraty wzięły początek między znakomitemi familiami od żądzy uwiecznienia imienia i utrzymania powagi rodu odpowiednim dostatkiem. Ten przykład za którym poszła cała szlachta zaraził i średnie klassy i rozszerzył nierozsądną i śmieszną ambicyją.

Rodziny dla których pierwiastkowo nadane były te prawa, uczuły teraz zgubne ich skutki; zamiast uwiecznienia znakomitych imion jak żądali, ten nieszczęśliwy systemat mocno się przyłożył do ich zagłady. Gdy bowiem w jedném pokoleniu nie znajduje się następców płci męskiej, majątek przechodzi przez kobiety w obce imiona, tymczasem linije poboczne pozostają w nędzy, lub nikną w zapomnieniu.

Córki w tych szlacheckich rodzinach często bywają skrzywdzone, gdyż majątki ich rodziców spadają na synowców lub stryjecznego brata a nawet niekiedy na dalekiego krewnego.

W najpospolitszych przypadkach, kiedy własność przechodzi od ojca do starszego syna, pozostali synowie i córki nic z niej nie biorą oprócz szczupłej pensyi. Z drugiej zaś strony nieczynni właściciele majoratów nie cenią bynajmniej swych majątków, i rujnują je nie troszcząc się o swych następców, o to się tylko starają aby za życia swego pobierać z nich jak największy dochod. S tej przyczyny we wszystkich prawie posiadłościach takowych majoratów uprawa ziemi jest zaniadbana, budowy rozwalone lub jak niebądź sklecone, słowem, najsmutniejszy nierząd i bezład.

«Od Bidassoa do Kadyxu nie ujrzysz ani jednego przystojnego pomieszkania, w Andaluzyi budują sobie raczej ochrony od niepogod wsród pol obszernych (Cortijo) niż domy, gdyż ściany ich wybielone aby odbijały promienie skwarnego słońca, nie są bynajmniej otoczone drzewami, ani świeżą morawą. Jakże się mają troszczyć o uprawę swych rozległych i oddalonych gruntow ci których tak mało obchodzi ziemia pod oknami ich domow.»

Jedno prawo wzięte s Kodexu Rzymskiego i ustalone przez prawnikow hiszpańskich także można policzyć do rzędu tychże przyczyn o których wyżej mowiliśmy. Na mocy tego prawa właściciel majoratu może zwrócić sobie posiadłość oddaną w arendę przez jego przodka. S tej przyczyny majątki w Hiszpanii najmują się tylko na czas bardzo krótki i pospolicie na cztery tylko lata, gdyż śmierć właściciela niweczy prawa arendarza, nikt więc nie zawiera takich umow które mogą być cofnione przez nowego właściciela.

Majoraty nakoniec tyle wpływają na moralność narodu ile są szkodliwe dla jego pomyślności: gdyż, rodzą próżnowanie, głęboko wkorzenioną wadę hiszpanow, pierwsza przyczyna rozwiązłości i ograniczonego pojęcia jakiemi się odznacza klassa wyższa. Syn który ma odziedziczyć majątek ojca, brat, synowiec oczekujący należnego im spadku od brata i stryja, nie myślą bynajmniej o osobistych zaletach, dni życia ich schodzą w nieczynności i próznowaniu, robią tylko długi i nie troszczą się o ich wypłatę; w gnusnych rozrywkach szukają ucieczki od nudy, a na starość pospolicie dostają się pod władzę chytrego księdza który ze słabości ich umysłu zręcznie korzystać umie.

Tak więc jak widzimy systema majoratow w Hiszpanii przykłada się do tego aby w każdej rodzinie wydać najmniej jednego głupca. Lecz gdy przypomnimy że prawo czyni go dziedzicem całego majątku, że jego bracia i siostry pozostają często bez kawałka chleba, musimy się koniecznie zgodzić iż takowe systema sprzeciwia się równie publicznej jak i prywatnej pomyślności. Młodsi bracia widzą w starszym łupieżcę który ich pozbawił mienia, patrzą nań okiem nienawiści, a przynajmniej zadrości. Lubo bywają przykłady w których miłość braterska zwycięża niesprawiedliwość prawa, trudno jej atoli przezwyciężyć okropne skutki ubóstwa i nędznego stanu. We wszystkich względach prawa majoratow hiszpańskich były szkodliwe, one zrujnowały fa-

milije, przyłożyły się do upadku rolnictwa, w krainie najżyzniejszej, sprzyjały lenistwu, głównej wadzie tego narodu i zagłuszyły wszystkie łagodne uczucia stanowiące podstawę szczęścia domowego na której się wspiera i publiczna pomyślność.

Drugie źródło niedoli Hiszpanii zawiera się w towarzystwie pod nazwiskiem *Mesta*. Towarzystwo to posiada niezliczone stada owiec i używa nadanych sobie wyłącznie przywilejów i praw zgubnych dla rolnictwa. *Mesta* bierze swój początek od zawartego w 1556 roku przymierza między góralami i mieszkancami dolin w celu zabeśpieczenia dla pasterstwa opieki prawa, lecz w poźniejszych czasach, *Mesta* tak dalece nadużyła swych przywilejow, iż nie tylko przywłaszczyła sobie wszystkie doliny w Królestwie, lecz nadto, użyteczne na inny koniec łąki zamieniła w pastwiska. Tym sposobem towarzystwo *Mesta* stało się zarówno szkodliwem rolnictwu i ludności. To niesłychane towarzystwo składa się ze szlachty, urzędników, osób i duchownego stanu urządzających obszerne dobra klasztorne. Ich stada pasą się bezpłatnie na wszystkich pastwiskach Królestwa; towarzystwo ma swoje prawa, udzielne sądownictwo które prześladuje każdego ktoby się poważył je naruszyć; i używa swego monopolium nie tylko co do pastwisk, lecz i przedaży wełny. W 16 wieku stada jego dochodziły do 7 milionów sztuk, w początku 17 do 2½ milionów, potém się powiększyły do 4 milionów, teraz zaś wynoszą do 5 milionów i składają prawie połowę wszystkich stad w Hiszpanii—Nie ma przykładu tak szkodliwego monopolium w samej nawet Hiszpanii. Wprawdzie, opinija publiczna powstaje przeciw takiemu towarzystwu, i lud szemrze na jego gwałtowe uciski.

Nie podległe działowi i przedaży rozmaitego rodzaju dobra stanowią także przyczynę upadku przemysłu w Hiszpanii; pomimo wszelkie starania oświeconej klassy mieszkańców dobra te nieustannie mnożą się w liczbie i obszerności. One wprowadzają wielką nierówność i odrętwienie w kapitałach, przez zgromadzenie dostatków w ręku małej liczby osób, i poświęcenie ogromnej większości na ubóstwo, a stąd dają powod do występków, psują obyczaje i odbierają samę nawet sposobność moralnego wyzdrowienia tego Państwa. W materyjalnym względzie nie tak są szkodliwe, tamując przemysł, podnoszą cenę ziemi chociaż zmniejszają jej wewnętrzną wartość. Stąd w Hiszpanii ziemie codziennie prawie wzrastają w cenę i coraz stają się błahszemi.

Nie od rzeczy przypomnieć tu i tę okoliczność, iż mówiąc ogólnie, dobra duchowieństwa nierównie lepiej są urządzane od majątków świeckich prywatnych osób.

(d. c. p.)

Rozmaitości.

Pierwszy statek parowy. «Kiedym w Nowym Yorku zbudował mój pierwszy statek parowy (mówi Fulton), cała publiczność przypatrywała się memu przedsięwzięciu z obojętnością albo s pogardą; uważano je za dzieło dziwaka; moi znajomi byli ze mną grzecznie, lecz ich postawa oznaczała zupełne niedowiarstwo. Mogłem do siebie zastosować żale poety:

«Chceszli nauczyć ludzi jak wylądować na ziemię prawdy, wszyscy się boją, nikt ci niepomaga, zaledwie kilku cię pojmuje.»

Ponieważ co dzień chodziłem do warsztatu na którym robiono mój statek, częstokroć niedając się poznać zbliżałem się do ludzi zbierających się w małe grona i słuchałem rozmaitych pytań jakie sobie wzajemnie robili o celu nowego statku. Zwykle mówiono o nim ze wzgardą, żartując lub naśmiewając się. Do iluż to konceptów, ilu najgrawań byłem powodem! jakże to mądrze rachowano moje straty i wydatki, o niczem niemówiono tylko o waryacyi Fultona. Nigdy, choćby dla odmiany, niesłyszałem słowa mogącego mi dodać odwagi, wynurzenia szczerych życzeń lub okazania jakiejbądźkolwiek nadziei; milczenie nawet było jedynie zimną grzecznością, ukrywającą powątpiewania i wymówki. Nadszedł nareszcie dzień próby. Zaprosiłem na pokład wielu znajomych żeby byli swiadkami mego pierwszego powodzenia. Niektórzy stawili się na me zaprosiny przez wzgląd na mnie, lecz widać było że to robili zewstrętem, w obawie dzielenia prędzej mego wstydu, niż wygranej. Ze swojej strony, sam widziałem kilka powodów które mi kazały wątpić o udaniu się. Machina była nowa i źle zrobiona, powiększej części dziełem mechaników dla których ta robota była zupełnie obcą, i zapewne można było wnosić, że z innych jeszcze pobudek znajdą się niespostrzeżone dotąd przeszkody. Zbliżała się chwila spuszczenia statku, moi znajomi zebrali się na pokładzie, niepewność i obawa opanowały ich. Byli milczący i smutni. W ich wzroku czytałem tylko niepowodzenie i już zacząłem żałować mych trudów. Dano znak. Statek płynie czas niejaki, lecz się zatrzymuje, niesposób go poruszyć. W ówczas po chwilowem milczeniu, następuje szmer nieukontentowania, szepty, ściąganie ramion. Ze wszech stron słyszałem. «Mówiłem że tak będzie, to przedsięwzięcie wariata, chciałbym być już stąd daleko.» Wstąpiłem na najwyższe piętro okrętu i odzywając się do zgromadzenia prosiłem żeby się uspokoiło i dało mi półgodziny czasu, po której albo statek ruszy albo na dziś zaniecham podróży. Zezwolono. Zszedłem wewnątrz statku, obejrzałem machinę i spostrzegłem, że jedyną przyczyną wstrzymania, była źle przymocowana szruba; w tejże chwili zawada została usunioną, statek się poruszył i dalej popłynął. Jednakże wszyscy jeszcze niedowierzali; oczywisty nawet przykład, nieprzekonywał. Opuściliśmy piękne przedmieścia Nowego Yorku, przepłynęliśmy położenia romantyczne i prawdziwie malowne wyższych brzegów, spostrzegliśmy skupione domy Albany i przybiliśmy do brzegu. Lecz w tej nawet chwili kiedy wszystko zdawało się skończone, imaginacyja nie poddawała się rzeczywistości tego wypadku; wówczas jeszcze byłem ofiarą niedowiarstwa, wątpiono czy podobne doświadczenie uda się powtórnie, a w razie gdyby się udało czy będzie pożytecznem.»

Taka jest historyja pierwszej próby statku parowego, jak sam wynalasca lubił ją opowiadać. *(Rev. Etr.)*

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 10-го Марта, 1832. *Ценсоръ О. Сенковскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.